

# Zdzisław Papierkowski

---

## Projekt kodeksu karnego : actio libera in causa

---

Palestra 7/6(66), 17-20

---

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

polityki zatrudnienia i płac, przy przyjmowaniu do pracy, zmianie jej warunków itd.

Przeprowadzenie dowodu, że pracownik w rzeczywistości wykonuje inną pracę, niż wynikałoby to z tytułu zawodowego, stawki osobistego zaszerogowania lub z treści zawartej umowy o pracę, pociąga za sobą zmianę kategorii zatrudnienia ze wszelkimi wynikającymi stąd konsekwencjami.

Tak właśnie kwestia ta została rozstrzygnięta przez Sąd Najwyższy (por. orzeczn. z 21 stycznia 1950 r. Wa C 249/49 — Prawo Pracy t. I, str. 61).

Na marginesie warto zaznaczyć, jak pilne są prace nad nową nomenklaturą zawodów. Prace te, będące wykonaniem uchwał VII Plenum KC PZPR o zmianach w strukturze szkolnictwa, podjęte zostały przez resorty na podstawie uchwał nr 213 i 214 Rady Ministrów (Mon. Pol. z 1961 r. Nr 54, poz. 235 i 236).

ZDZIŚLAW PAPIERKOWSKI

## Projekt kodeksu karnego Actio libera in causa

Chodzi tu o rozważenie zaznaczonego w tytule problemu w świetle przepisów art. 25, 26 i 411 projektu kodeksu karnego.<sup>1</sup>

1. Jak wiadomo, w teorii prawa karnego rozumie się przez *actio libera in causa* (*actio ad libertatem relata*) umyślne wprawienie się w stan zakłócenia czynności psychicznej (nieprzytomności) w celu popełnienia przestępstwa. Zasadniczo, jest to czyn obojętny dla prawa karnego (np. konsumpcja alkoholu, poddanie się hipnozie i inne) i wolny od odpowiedzialności karnej. Prawo karne interesuje się takim czynem dopiero wówczas, gdy wchodzi on w kontakt z przestępstwem. Kalkulacja psychologiczna osoby wprowadzającej się w stan nieprzytomności polega w tej sytuacji na liczeniu na bezkarność z powodu popełnienia przestępstwa w stanie niepoczytalności, a więc z wyłączeniem winy. Kalkulacja ta jest fałszywa, gdyż „czyn wolny w zasadzie”, który doprowadził

<sup>1</sup> „Art. 25. § 1. Nie popełnia przestępstwa, kto w czasie czynu nie mógł z powodu niedorozwoju psychicznego, choroby psychicznej lub innego zakłócenia czynności psychicznej rozpoznać znaczenia czynu lub pokierować swym postępowaniem.

§ 2. Przepis § 1 nie wyłącza odpowiedzialności karnej za przestępstwo wprawienia się w stan nietrzeźwości (art. 411).”

„Art. 26. § 1. Jeżeli w czasie popełnienia przestępstwa zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania postępowaniem była z powodów wymienionych w art. 25 § 1 w znacznym stopniu ograniczona, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary.

§ 2. Przepisu § 1 nie stosuje się, jeżeli ograniczenie zdolności było skutkiem odurzenia wynikającego z winy sprawcy.”

„Art. 411. § 1. Kto przez spożycie napojów alkoholowych wprawia się, chociażby z winy nieumyślnej, w stan nietrzeźwości wyłączający jego poczytalność (art. 25) i w stanie tym popełnia czyn zabroniony przez ustawę karną, podlega karze przewidzianej za popełnienie tego czynu, § 3. Wymierzona kara nie może przekraczać 8 lat pozbawienia wolności.”

do popełnienia przestępstwa, nie jest już „wolny” i nie chroni przed odpowiedzialnością karną. Innymi słowy, umyślne wprowadzenie się w stan nieodpowiedzialności w celu popełnienia przestępstwa anuluje brak winy i pozostaje bez wpływu na odpowiedzialność karną za przestępstwo, które leżało w sferze zamysłów sprawy i które zostało popełnione. Kto wprowadził się w stan nieprzytomności, aby np. zabić człowieka, odpowiada karnie za zabójstwo, tak jak by zostało ono popełnione w stanie zupełnej trzeźwości umysłu.

Wprowadzenie się w stan zakłócenia czynności psychicznej wymaga aktywnego zachowania się, czyli działania zmierzającego do wywołania tego stanu. Przeszypstwem, o którego popełnienie chodzi osobie wprowadzającej się w stan nieprzytomności, może być w reguły *delictum omissivum*, tj. przestępstwo z zaniechania. Jest bowiem rzeczą naturalną i zrozumiałą, że człowiek nieprzytomny raczej nie spełni swojego obowiązku (nakazu prawa), aniżeli miałby przedsięwziąć świadome i celowe działanie zmierzające do naruszenia zakazu prawa. Niemniej jednak *actio libera in causa* nie wyłącza bezwzględnie popełnienia *delictum commissivum*, tzn. przestępstwa z dokonania. Jest ono możliwe np. w wypadku hipnozy (snu magnetycznego), w którym sprawca mimo zakłócenia czynności psychicznej przedsięwzię działanie (kompleks celowych ruchów) odpowiadające jego zamiarowi. Jest to aktualne również w związku z alkoholizmem. Człowiek, który upił się w tym celu, by popełnić przestępstwo, może zachować się aktywnie, mimo że jego nietrzeźwość wyłącza poczytalność. Wreszcie może się to zdarzyć także na skutek użycia różnych środków odurzających.

2. Jaki jest stosunek projektu kodeksu karnego do zjawiska zwanego *actio libera in causa*?

Otóż projekt recypuje tę konstrukcję w przepisie art. 26 § 2, dotyczącym zmniejszonej poczytalności sprawcy przestępstwa. Natomiast nie uznaje on jej w związku z całkowitą niepoczytalnością sprawcy określoną w przepisie art. 25 § 1 projektu. Przepis art. 25 § 2 projektu sygnalizuje tylko istnienie *delictum sui generis* (określone w przepisie art. 411 projektu)<sup>2</sup>, polegające na wprowadzeniu się w stan nietrzeźwości.

---

<sup>2</sup> Stanowisko projektu zajęte w przepisie art. 411 wygląda na kompromis pomiędzy zbyt dużym liberalizmem przepisu art. 17 § 1 kodeksu karnego obowiązującego a zbyt dużą surowością poprzednich wersji projektu kodeksu karnego, odpowiednich wytycznych Sądu Najwyższego oraz ustawy z dnia 10 grudnia 1959 r. o zwalczaniu alkoholizmu (art. 22-31). Z jednej strony nie podlega karze (a więc zapada wyrok uniewinniający lub następuje umorzenie postępowania karnego) sprawca, który bez zamiaru popełnienia przestępstwa wprowadził się w stan całkowitego zakłócenia czynności psychicznej (np. w formie nietrzeźwości alkoholicznej wyłączającej poczytalność) i w tym stanie dopuścił się czynu karygodnego. Z drugiej strony nawet nieumyślne upojenie alkoholem nie tylko że nie stanowi okoliczności ekskulpującej, lecz przeciwnie, w myśl przepisu art. 22 ustawy antyalkoholowej stan nietrzeźwości w chwili popełnienia przestępstwa stanowi okoliczność obciążającą przy ustalaniu winy i wymiarze kary za popełnione przestępstwo.

Nie ulega kwestii, że z jednej strony nie można neglizować wpływu alkoholu na poczytalność sprawcy przestępstwa i traktować go jak człowieka trzeźwego, a z drugiej strony jest rzeczą równie oczywistą, że należy z całą surowością prawa karnego zwalczać tę plagę społeczną, jaką jest alkoholizm. Wypadkową tych dwu stanowisk jest rezygnacja z pociągania sprawcy do odpowiedzialności karnej za przestępstwo popełnione w stanie nietrzeźwości alkoholowej, natomiast pociągnięcie go do tej odpowiedzialności za sam fakt wprowadzenia się w stan tej nietrzeźwości, jeżeli w tym stanie popełnił czyn zabroniony przez ustawę karną.

Konsekwencje takiego stanowiska projektu kodeksu karnego są następujące:

a) Jeżeli sprawca umyślnie lub nieumyślnie wprawił się w stan odurzenia ograniczającego w znacznym stopniu zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania postępowaniem (poczytalność ograniczona), to nie może on liczyć na nadzwyczajne złagodzenie kary, lecz odpowiada normalnie za popełnione przestępstwo, choćby groziła za nie najsurowsza kara. Nie ma tu żadnych ograniczeń ani modyfikacji odpowiedzialności karnej za to, co zostało popełnione.

b) Jeżeli sprawca umyślnie lub nieumyślnie wprawił się w stan zakłócenia czynności psychicznej w postaci nietrzeźwości alkoholowej wyłączającej poczytalność, odpowiada on nie za popełnione przestępstwo („czyn zabroniony przez ustawę karną”), lecz za swoiste przestępstwo „wprawienia się w stan nietrzeźwości”. W zasadzie grozi za nie kara przewidziana za popełniony w stanie nietrzeźwości czyn zabroniony przez ustawę karną (talion analogiczny), nie może ona jednak przekroczyć 8 lat pozbawienia wolności (art. 411 § 1 i § 3 projektu). Abstrahując od tego, czy 8 lat pozbawienia wolności jest w tym wypadku porcją adekwatną, należy stwierdzić, że kara ta wygląda na niezastudzoną premię dla sprawcy, który przez spożycie napojów alkoholowych umyślnie wprawił się po to w stan nietrzeźwości wyłączający jego poczytalność, aby w tym stanie popełnić np. zabójstwo człowieka albo inne ciężkie przestępstwo zagrożone karą śmierci lub karą pozbawienia wolności powyżej 8 lat — i rzeczywiście jedno z tych przestępstw popełnił.

W świetle obecnego przepisu art. 25 i 411 projektu sprawcy tych czynów nie można pociągnąć do odpowiedzialności karnej za zabójstwo ani za wspomniane inne ciężkie przestępstwo, lecz tylko za *delictum sui generis* wprawienia się w stan nietrzeźwości. Wymieniony bowiem w przepisie art. 411 § 1 projektu „czyn zabroniony przez ustawę karną” nie należy do istoty przestępstwa wprawienia się w stan nietrzeźwości, lecz stanowi tylko obiektywny warunek jego karalności. W obrębie zaś art. 25 projektu brak przepisu regulującego *actio libera in causa* (odpowiednika art. 17 § 2 kodeksu karnego obowiązującego), tzn. stwierdzającego, że umyślnie wywołany stan nietrzeźwości wyłączającej poczytalność w celu popełnienia jakiegoś przestępstwa nie ma wpływu na odpowiedzialność za popełnione w tym stanie przestępstwo.

c) Jeżeli sprawca umyślnie lub nieumyślnie wprawił się w stan zakłócenia czynności psychicznej wyłączający poczytalność, ale w inny sposób (nie można więc stosować art. 411 projektu) niż przez spożycie napojów alkoholowych (np. hipnoza, sugestia hipnotyczna, silnie działający narkotyk lub inny środek odurzający), to należy względem niego zastosować przepis § 1 art. 25 projektu, tzn. stwierdzić, że nie popełnia on żadnego przestępstwa. Jeżeli ten stan nieprzytomności jest wynikiem winy nieumyślnej, konsekwencja ta nie byłaby jeszcze tak bardzo rażąca. Ale byłoby wprost urąganiem idei i przeciętnemu poczuciu sprawiedliwości, gdyby miał ująć bezkarnie sprawca ciężkiego przestępstwa (zagrożonego karą śmierci lub pozbawienia wolności powyżej 8 lat), który umyślnie wprawił się w stan nieprzytomności w celu popełnienia tego przestępstwa. Tu znowu wychodzi na jaw brak w obrębie art. 25 projektu kodeksu karnego przepisu co do *actio libera in causa*.

3. Odpowiednikiem obecnego przepisu art. 25 projektu kodeksu karnego (ogłoszonego drukiem) był art. 25 poprzedniej wersji projektu Komisji Kodyfikacyjnej (maszynopis, I redakcja po drugim czytaniu, str. 7 i 8). Otóż ten maszynopis art. 25 projektu zawierał tę samą treść, jaką ma wydrukowany art. 25 projektu,

a nadto stanowił w § 2, że „przepisu § 1 nie stosuje się, gdy sprawca wprowadził się umyślnie w stan zaburzenia czynności psychicznej po to, aby popełnić przestępstwo”. A więc był to klasyczny przepis dotyczący *actio libera in causa*.

Wobec braku tzw. motywów ustawodawczych do projektu kodeksu karnego ogłoszonego drukiem i będącego obecnie przedmiotem dyskusji publicznej, nie wiadomo, dlaczego przepis ten został pominięty i nie dostał się do obecnego przepisu art. 25 projektu. Czyżby w ostatnim stadium prac kodyfikacyjnych uważano przepis dotyczący *actio libera in causa* za jakieś *superfluum* w stosunku do przepisu określającego *delictum sui generis* wprowadzenia się w stan nietrzeźwości? Nie sądzę, gdyż różnica między tymi dwoma przepisami a płynącymi z nich konsekwencjami jest oczywista. Myślę raczej, że uznano, iż sytuacje określone nazwą *actio libera in causa* zbieżne są najczęściej z wprowadzeniem się w stan nietrzeźwości alkoholowej, że zatem wystarczy obecny przepis art. 25 § 2 (art. 411) projektu. Być może też, że potraktowano *actio libera in causa* za rzecz tak oczywistą, iż nie potrzebowała do jej zmanifestowania wyraźnego przepisu kodeksu karnego. Owszem, ale nie należy zapominać, że przepis § 1 art. 25 projektu określa sytuację nie mniej oczywistą, a jednak wypowiada się na ich temat *expressis verbis*.

A może jest to po prostu zwyczajne przeoczenie, jakkolwiek bardzo w to wątpię? Ostatecznie nie jest rzeczą zbyt ważną, czy pomijając przepis dotyczący *actio libera in causa*, myślano tak, owaś czy inaczej. Ważne jest to, że przepisowi takiego brak, że nie zastąpi go przepis art. 411 projektu i że luka w przyszłym kodeksie karnym może się dać dotkliwie we znaki opartemu na nim wymiarowi sprawiedliwości w sprawach wcale niebanalnych.

W związku z uwagami zawartymi w niniejszym artykule wysuwam pod adresem Komisji Kodyfikacyjnej postulat:

Respektując dobrą tradycję opartą na kodeksie karnym obowiązującym (art. 17 § 2) oraz własne trafne stanowisko Komisji zajęte w tej sprawie poprzednio (art. 25 § 2 we wspomnianym maszynopisie), należy w ostatecznej redakcji art. 25 projektu umieścić dodatkowy przepis regulujący *actio libera in causa*. Powinno się bowiem stwierdzić *expressis verbis*, że sprawca przestępstwa, który po to wprowadził się umyślnie w stan niepoczytalności, aby je popełnić, nie ujdzie bezkarnie, lecz odpowiada za to właśnie przestępstwo, a nie za *delictum sui generis* wprowadzenia się w stan niepoczytalności. Przecież stało się to, o co sprawcy chodziło przed wprowadzeniem się w stan zakłócenia czynności psychicznej. Związek przyczynowy między przestępstwem zamierzonym a przestępstwem popełnionym nie został przerwany.